

Jacek Bramorski

Spółeczny wymiar grzechu jako zniewolenia

Collectanea Theologica 72/4, 77-94

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JACEK BRAMORSKI, GDAŃSK

SPOŁECZNY WYMIAR GRZECHU JAKO ZNIEWOLENIA

Człowiek, jako osoba, charakteryzuje się tym, że istnieje zawsze we wspólnocie. Wymiar społeczny, podobnie jak samoświadomość i samozależność, ma zatem fundamentalne znaczenie w jego strukturze ontologicznej. Osoba ludzka samorealizuje się we wspólnocie i dlatego ze swej istoty domaga się dopełnienia przez *communio personarum*. Człowiek, otwierając się w sposób świadomy na relacje międzyludzkie, aktualizuje siebie jako osobę. Moralna perspektywa bytu ludzkiego zakłada istnienie ontologicznych związków osoby z ponadjednostkowym wymiarem społecznym. Psychologiczne, moralne i ontologiczne przesłanki zakorzeniają człowieka w społeczności¹. Jak zauważa T. Styczeń, uczestnictwo osoby ludzkiej we wspólnocie ma swą moralną tożsamość z postawą samospełnienia i samostanowienia. Dlatego – jego zdaniem – „aktywne współuczestnictwo w sprawie samospełnienia się «innych ja», kształtowanie postawy wspólnotowej, komunijnej, postawy odpowiedzialności za drugich właśnie, okazuje się dla «ja» – dla którego świat innych «ja» jest jedynym dlań realnym światem – jedynym sposobem samospełnienia”². Współuczestnictwo jako samospełnienie jest jednocześnie jedynym sposobem tworzenia i realizacji prawdziwie osobowej wspólnoty społecznej.

Społeczny kontekst, w który z natury swej wpisany jest człowiek, pociąga za sobą, obok konsekwencji powinnościowych, także skutki związane z negacją zadań, które stawia przed osobą wspólnota. Odrzucenie wartości przypisanych społeczności ludzkiej przez Boga określone jest jako grzech. Wszechstronność relacji, które wiążą

¹ Por. W. Chudy, *Miłość a grzech społeczny (w oparciu o nauczanie Jana Pawła II o osobie i wspólnocie)*, Przegląd Powszechny 3/1986, s. 345-346.

² T. Styczeń, *Człowiek w polu odpowiedzialności za siebie i drugich*, *Communio* 2(1982) nr 2, s. 69.

osobę ze wspólnotą, staje się w przypadku tej negacji wszechstronnością zła i grzechu. Dotyczy to, jak zauważa W. Chudy, zarówno jednostki odrzucającej zasadę miłości we wspólnocie, jak i wspólnoty naznaczonej cechą antyosobowej działalności³.

Rzeczywistość grzechu można rozpatrywać w różnych wymiarach. W ciągu wieków, raz mocniej, raz słabiej, akcentowano poszczególne jego aspekty. Wymiar osobisty grzechu prowadzi w konsekwencji do odkrycia jego znaczenia asocjalnego. Zerwanie relacji z Bogiem wpływa nieuchronnie na osłabienie życia całej wspólnoty ludzkiej. Każdy grzech rodzi skutki wychodzące poza ramy życia popełniającej go osoby, stanowiąc wejście w stan zniewolenia i rozbicia jedności. Składa się bowiem na niego „podwójna rana, którą grzesznik otwiera w sobie i w stosunkach z bliźnimi”⁴.

Rozpatrując zniewalający charakter grzechu w jego społecznym wymiarze, należy najpierw ukazać proces kształtowania się tego zagadnienia, aby następnie podjąć analizę jego podstawowych zakresów znaczeniowych oraz przejawów we współczesnym świecie.

Rys historyczny społecznego rozumienia grzechu

Pismo Święte często ukazuje grzech w jego wymiarze społecznym. U Żydów pojęcie grzechu było bowiem wynikiem refleksji nad pojęciem wspólnoty narodu i jego Przymierza z Bogiem. Dlatego grzech poszczególnego człowieka, jako wykroczenie przeciwko prawu Przymierza, był nie tylko sprawą prywatną, ale wywierał destrukcyjny wpływ na całą społeczność. W ujęciu biblijnym grzeszność każdego niesprawiedliwego czynu, popełnionego wobec drugiego człowieka, polega nie tylko na sprzeciwienu się Bożemu przykazaniu, ale ma głęboki wymiar społeczny. Stary Testament podkreśla, że Bóg uważa ludzki czyn za grzeszny nie tylko wtedy, gdy zwraca się on wprost przeciw Niemu, odmawiając Mu posłuszeństwa i czci, ale także jeśli szkodzi drugiemu człowiekowi albo uchyla się społecznie (por. Am 1, 3-2, 8; 5, 10; Iz 5; Mi 2; Jr 7). Stwórca zawarł bowiem Przymierze z ludem, który wybrał. Wiążąc się z tą społecznością, złączył się również z każdym, kto do niej należy. Dlatego stosunek, w którym każdy człowiek pozostaje z Bo-

³ Por. W. Chudy, *Miłość a grzech społeczny*, s. 349.

⁴ RP 15.

giem, rzutuje zawsze na cały lud. Jeśli zatem grzesznik przez swój czyn zakłóca lub rozbija wspólnotę Ludu Bożego, wykracza jednocześnie przeciwko więzi z Bogiem. W Nowym Testamencie został szczególnie zaakcentowany ścisły związek między miłością Boga i bliźniego (por. Mt 22, 34-40. 25, 45). Większość wyliczonych w Nowym Testamencie grzechów (tzw. katalogi grzechów) ma charakter wybitnie społeczny (por. 1 Kor 5, 10-11; 2 Kor 12, 20-21; Ga 5, 19-21; Rz 1, 29-31; Kol 3, 5-8). Pierwotna gmina chrześcijańska uważała grzech za chorobę, która szkodzi życiu całej wspólnoty. Świadectwem tego są pisma św. Pawła, który podkreślał, że przewyciężanie grzechu jest zadaniem wszystkich wiernych (por. Ga 6, 1-2; 1 Tes 5,11)⁵.

Taka świadomość była żywa w Kościele aż do późnego średnio-wieczna. Stopniowo jednak rozwój indywidualizmu i tendencji jurydycznych w moralności chrześcijańskiej doprowadził do pojmowania grzechu wyłącznie jako rzeczywistości rozgrywającej się między Bogiem a poszczególnym człowiekiem. Przewyciężenie tego jednostronnego nastawienia pojawiło się pod koniec XIX w. i miało ścisły związek z rozwojem myśli eklezjologicznej. Już w czasie I Soboru Watykańskiego, a następnie w encyklice *Mystici Corporis* Piusa XII, można zauważyć odejście od akcentów prawno-organizacyjnych w rozumieniu Kościoła, który coraz bardziej był pojmowany jako wspólnota wiernych. Dokładnie 40 lat przed II Soborem Watykańskim ukazała się praca hiszpańskiego teologa B. Xiberty, w której przedstawił tezę, że bezpośrednim owocem sakramentu pokuty jest pojednanie z Kościołem⁶. Jego poglądy stały się tematem wielu dyskusji i znalazły poparcie u takich teologów jak K. Rahner, E. Schillebeeckx, H. de Lubac, dzięki którym teoria o społeczno-eklezjalnym wymiarze grzechu i pokuty została podjęta na II Soborze Watykańskim oraz znalazła swe miejsce w nowym *Ordo Paenitentiae* z 1973 r.⁷

⁵ Por. J. A. Fitzmyer, *Teologia świętego Pawła*, w: R. E. Brown, J. A. Fitzmyer, R.E. Murphy (red.), *Katolicki komentarz biblijny*, Warszawa 2001, s. 2162-2164; A. Vögtle, *Sünde im N. T.*, LThK, t. 9, k. 1174-1177.

⁶ Por. B. Xiberta, *Clavis Ecclesiae. De ordine absolutionis sacramentalis ad reconciliationem cum Ecclesia*, Roma 1922.

⁷ Por. KL 72; KK 11; DK 5; *Obrzędy Pokuty dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1981, s. 14; K. Piwowarski, *Spoleczny charakter grzechu i pokuty*, HD 4/1978, s. 292-296.

Spółeczny wymiar grzechu objawia jego charakter antyeklezyjalny, gdyż „rzutuje z mniejszą lub większą gwałtownością, z mniejszą lub większą szkodą na całą strukturę kościelną”⁸. Grzech jest pojęciem religijnym i dlatego należy go rozpatrywać w kontekście wiary. II Sobór Watykański stwierdza, że Bóg „wierzących w Chrystusa postanowił zgromadzić w Kościele świętym”⁹. Wspólnotowy wymiar historii zbawienia wskazuje, że „podoabało się Bogu uswięcać i zbawiać ludzkie nie pojedynczo, z wykluczeniem wszelkiej wzajemnej między nimi więzi, lecz uczynić z nich lud, który by Go poznawał w prawdzie i zbożnie Mu służył”¹⁰. W tej perspektywie eklezyjologicznej i historiozabawczej, II Sobór Watykański na nowo odkrył i przypomniał eklezyjalny wymiar grzechu. Analizując skutki sakramentu pokuty, konstytucja *Lumen gentium* zaznacza, że przynosi on nie tylko dar Bożego przebaczenia, ale również pojednanie z Kościołem, który przez grzech został zraniony¹¹.

Świadomość społecznego wymiaru grzechu jest niewątpliwie owocem przemian, które dokonały się w mentalności współczesnego świata. Z jednej strony – jest ona rezultatem pogłębionego poczucia solidarności rodziny ludzkiej, z drugiej zaś – wzrastającego poczucia autonomii i odpowiedzialności, które, jak podkreśla II Sobór Watykański, stawiają każdego człowieka „wobec jego współbraci i wobec historii”¹². Osoba ludzka nigdy nie jest „samotną wyspą”, ale realizuje się w miłości jako bezinteresownym darze z samego siebie¹³. Podkreślenie społecznego wymiaru grzechu stanowi również owoc refleksji nad istniejącymi we współczesnym świecie zagrożeniami. Chociaż trudno jest jednoznacznie ocenić współodpowiedzialność za ich przyczyny, to stanowią one wyzwanie do bardziej wspólnotowego naprawiania skutków zła obecnego w dzisiejszym świecie¹⁴.

W odpowiedzi na przemiany, które dokonały się we współczesnej mentalności, Magisterium Kościoła podjęło temat grzechu społecznego. Paweł VI wskazywał na istnienie zła w konkretnych strukturach społecznych i pogłębiającą się w świecie niesprawiedli-

⁸ RP 16.

⁹ KK 2.

¹⁰ KK 9.

¹¹ Por. KK 11.

¹² KDK 55.

¹³ Por. *tamże*, 24.

¹⁴ Por. W. Polak, *Powołani w Chrystusie*, Gniezno 1996, s. 138-139.

wość. Sformułował on swoisty katalog tzw. grzechów społecznych, do których zaliczył nienawiść reprezentowaną przez niektóre ruchy społeczne, a także walkę klas, konflikty zbrojne, dyskryminacje etniczne i społeczne, akty terroryzmu, tortury, porwania itp.¹⁵

Inną przyczyną podjęcia problematyki wymiaru społecznego grzechu było wiele współczesnych nurtów myślowych, które upatrują w płaszczyźnie społecznej najważniejszy element zmagania się człowieka ze złem. Nurty te, opierając się przeważnie od strony metafizycznej na elementach heglizmu, a od strony społeczno-ideologicznej na myśli marksistowskiej, głoszą, że jedynym sposobem przezwyciężenia zła jest naprawa stosunków społecznych na drodze przemian rewolucyjnych. Stanowisko to znalazło swój wyraz w tzw. teologii wyzwolenia, która upatruje podmiot grzechu w strukturze społecznej (np. ustroju) i czyni ją odpowiedzialną za zło popełniane przez jednostki. W tym ujęciu, grzech dotyczyłby tylko pewnej klasy społecznej, na której ciążyłaby wina zarówno za sytuację polityczno-ekonomiczną, jak i za grzeszne postępowanie jednostek¹⁶.

Zaakcentowanie w hamartiologii perspektywy eklezjologicznej, a także upowszechnienie się zła w świecie współczesnym oraz deformacje interpretacyjne tego zjawiska skłoniły Kościół do włączenia zagadnienia grzechu społecznego do refleksji w ramach swego Magisterium. Ważnym etapem w kształtowaniu się rozumienia społecznego wymiaru grzechu była III Konferencja Generalna Episkopatów Ameryki Łacińskiej w Puebli w 1979 r. Problematyka ta została także podjęta w trakcie obrad Synodu Biskupów w Rzymie w 1983 r., w którego dokumentach znalazł się obok pojęcia grzechu społecznego termin „grzech strukturalny”¹⁷. Ponadto 6 sierpnia 1984 r. Kongregacja Nauki Wiary w *Instrukcji o niektórych aspektach teologii wyzwolenia* podkreśliła, że „tylko właściwe rozumienie grzechu pozwala uwyraźnić jego poważne skutki społeczne”¹⁸.

¹⁵ Por. Paweł VI, *Ravvivare la coscienza del peccato di fronte ai grandi mali odierni (Audienza generalna, 25 marca 1970)*, w: *Insegnamenti di Paolo VI*, 8/1970, s. 229.

¹⁶ Por. Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja o niektórych aspektach „teologii wyzwolenia”*, IV, 14-15; J. Ratzinger, *Wolność i wyzwolenie. Wizja antropologiczna Instrukcji „Libertatis conscientia”*, Znak 40(1988) nr 7, s. 4-20.

¹⁷ Por. J. Wagner, *Grzech indywidualny i grzech społeczny*, Życie Katolickie 2(1983) nr 11-12, s. 127-136.

¹⁸ Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja o niektórych aspektach „teologii wyzwolenia”*, IV, 14.

Systematyczną refleksję nad społecznym wymiarem grzechu podjął w swym nauczaniu Jan Paweł II, zaznaczając, że „uzasadnione jest mówienie o strukturach grzechu, które są zakorzenione w grzechu osobistym i stąd są zawsze powiązane z konkretnymi czynami osób, które je wprowadzają, umacniają i utrudniają ich usunięcie. W ten sposób wzmacniają one, rozpowszechniają i stają się źródłem innych grzechów, uzależniając od siebie postępowanie innych ludzi”¹⁹. Każdy grzech ma zatem wymiar społeczny i stanowi odrzucenie miłości do innych ludzi oraz ranę zadaną wspólnocie. Ojciec Święty wyodrębnia trzy zakresy znaczeniowe pojęcia „grzechu społecznego”: grzechy wynikające z istniejącej między ludźmi solidarności (najszerze znaczenie), grzechy skierowane wprost przeciw miłości bliźniego (węższe znaczenie), grzechy w relacjach między różnymi wspólnotami ludzkimi (najwęższe znaczenie analogiczne). Z tym ostatnim zakresem grzechów społecznych związane są ściśle tzw. struktury grzechu, które wywierają zniewalający wpływ na jednostki i społeczności²⁰.

Zniewalający charakter grzechu w perspektywie międzyludzkiej solidarności

Uznanie społecznego wymiaru grzechu jest konsekwencją prawdy o tym, że człowiek jest istotą społeczną i z natury swej został powołany do życia we wspólnocie. Fundamentalną relacją istniejącą między ludźmi w formie odpowiedzi społeczności na dobro wspólne jest solidarność. Ta jedność osób jest wspólnotą zarówno w dobru i miłości, ale także w złu i grzechu. Z tego względu istniejącą między ludźmi więź solidarności cechuje moralna ambiwalencja, gdyż może ona dotyczyć zarówno uczestniczenia w dziedzictwie dobra, jak i w dziedzictwie zła oraz alienacji. Na mocy tej międzyludzkiej solidarności grzech jednego człowieka ma swoje negatywne konsekwencje dla innych. Jeśli osoba ludzka wybiera formę alienacji przez grzech, skazuje się w ten sposób na niewolę zepsucia złem. Nie ogranicza się to jednak do niej samej, bowiem grzech jednostki promieniuje w jakiś sposób na innych, budując solidarność w tym, co złe. Solidarność

¹⁹ SRS 36.

²⁰ Por. RP 16; J. Wierzbicki, *Grzech społeczny w „Reconciliatio et paenitentia”*, Życie Katolickie 4(1985) nr 4, s. 61-71.

międzyludzka przybiera wtedy postać demonicznej maszyny samobójczej, która zwraca się nie tylko przeciw grzesznikom, a także dotyka całej społeczności. Doświadczenie historii wykazuje, że ludzie mogą stać się solidarni w zadawaniu sobie oraz innym zła²¹.

Każdy grzech indywidualny konstituuje swoistą wspólnotę grzechu. Ukazuje to jego niszczącą i zniewalającą siłę, która niejako zatrzuwa współzycie między ludźmi i społecznościami. W tym najszerszym zakresie każdy grzech jest „grzechem społecznym”, albowiem naruszając więź z Bogiem i pomniejszając człowieka, przyczynia się do tego, że ten, kto grzeszy, nie może w pełni urzeczywistnić swego powołania we wspólnocie. „Dusza, która upada w grzech, pociąga za sobą Kościół i w pewien sposób cały świat”²². Dotyczy to zarówno poziomu religijnego (wymiar eklezjalny), jak i ogólnoludzkiego (rodzina ludzka).

W wymiarze eklezjalnym między członkami Mistycznego Ciała Chrystusa istnieje nadprzyrodzona jedność i solidarność, na mocy której grzech każdego chrześcijanina przynosi ranę i szkodę całej wspólnocie, ponieważ „gdy cierpi jeden członek, współcierpią wszystkie inne członki” (1Kor 12, 26)²³. Paweł VI wyraził tę prawdę następująco: „Z niezbadanej zatem i łaskawej tajemnicy Bożego zrządzenia ludzie są połączeni ze sobą nadprzyrodzoną więzią, wskutek czego grzech jednego szkodzi także wszystkim, podobnie jak świętość jednego przynosi dobrodziejstwa wszystkim”²⁴. Według Jana Pawła II, wizja wspólnoty świętych (*communio sanctorum*) zachowuje spójność z wizją cywilizacji miłości. „Świętych obcowanie” jako wielka wspólnota przyszłego świata wypełnia się nie inaczej jak tylko przez urzeczywistnienie komunii wzajemnej na miarę osób stworzonych²⁵. Miłość osobowa, będąca podstawą autentycznej solidarności w dobrym, ukierunkowuje człowieka ku partycypacji we wspólnocie i znajduje swą podstawę (*vinculum caritatis*) w odniesieniu do miłości Boga Stwórcy i Odkupiciela.

²¹ Por. J. Salij, *Solidarność jako zadanie*, *Communio* 1(1981) nr 3, s. 52-53.

²² RP 16.

²³ Por. S. Ławrynowicz, *Grzech jako stan moralnego zagubienia*, *ChS* 12(1980) nr 7-8, s. 33-36; A. Skowronek, *Eklezjalna struktura sakramentu pokuty*, *RTK* 14(1967) z. 2, s. 147-148.

²⁴ Paweł VI, *Indulgentiarum doctrina*, w: *Enchiridion Vaticanum* 2, 924.

²⁵ Por. Jan Paweł II, *Spełnienie obłubieńczego sensu ciała*. Przemówienie podczas audiencji generalnej z 16 grudnia 1981 r., *L'Osservatore Romano* (wyd. pol.) 2(1981) nr 12, s. 8.

Grzech powoduje rozbitcie tej solidarności, istniejącej w Kościele jako wspólnotie świętych. Stanowi on swoistą odmowę budowania i realizacji duchowej wspólnoty, do której Bóg Ojciec wzywa każdego chrześcijanina przez Chrystusa w Duchu Świętym. Ponadto grzech jest wymierzony w świętość tej wspólnoty, gdyż utrudnia dostęp łaski i darów Ducha Świętego, a także zniewala człowieka w dążeniu do realizacji powszechnego powołania do „bycia doskonałym na wzór Ojca” (por. Mt 5, 48). Sobór przypomina, że „Kościół jest w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego”²⁶. W tym kontekście każdy grzech chrześcijanina sprawia, że Kościół staje się „mniej czytelnym znakiem” i „mniej skutecznym narzędziem” w realizowaniu swej zbawczej misji. Chrześcijanie, gdy grzeszą, stanowią zgorszenie i antyświadectwo zarówno dla tych, którzy są poza Kościołem, jak i dla swoich współwyznawców. Przez swoje grzechy czynią oni dzieło Kościoła mniej przejrzystym w wymiarze świadczenia i mniej skutecznym w aspekcie niesienia światu orędzia zbawienia. Ujawnia się tu mistyczna solidarność Kościoła jako Ciała Chrystusa. Z powodu szczególnie silnej więzi ochrzczonych, członków tego Ciała, grzech chrześcijanina ma szkodliwe działanie w wymiarze eklezjalnym²⁷. Mając na względzie międzyludzką solidarność, Jan Paweł II formułuje duchowe „prawo wstępowania”, które spełnia się w tajemnicy „świętych obcowania”, oraz „prawo zstępowania”, realizujące się we „wspólnocie grzechu”. Nie ma bowiem grzechu, nawet najbardziej wewnętrznego, tajemnego i osobistego, który odnosiłby się wyłącznie do tego, kto go popełnia²⁸.

W wymiarze ogólnoludzkim każdy grzech rodzi skutki wykraczające poza ramy życia popełniającej go osoby, na mocy ściślego powiązania życia i losów społeczności z życiem i postępowaniem jednostek. Grzechy osobiste przynoszą szkodę sprawcy, ale także krzywdzą daną społeczność, sprowadzając i potęgując w niej nieład oraz osłabiając jej jedność i zwartość. Jak zauważa S. Olejnik,

²⁶ LG 1; por. W. Słomka, *Źródła postaw i życia chrześcijańskiego*, Lublin 1996, s. 200-214.

²⁷ Por. V. Carraud, *Solidarność czy przejaw ideologii*, *Communio* 13(1993) nr 2, s. 14-17.

²⁸ Por. RP 16; D. Tettamanzi, *La dimensione ecclesiale e sociale del peccato del cristiano*, *La Scuola Cattolica* 107/1979, s. 516-538; K. H. Menke, *Boży postulat bezwarunkowej solidarności i jego wypełnienie przez Chrystusa*, *Communio* 13(1993) nr 2, s. 61-76.

grzech jako rodzaj negatywnej dezintegracji psychicznej doprowadza do podobnej dezintegracji społecznej, zrywając więzi międzyludzkie i podważając podstawową relację miłości. Zniewalająca moc grzechu wnosi w życie społeczne podziały i rozłamy, przyczyniając się do wzrostu postawy egoizmu, samouwielbienia, a nawet samoubóstwienia człowieka²⁹.

Etyka teologiczna, opierając się na doktrynie biblijnej, wskazuje, że żaden zły czyn nie pozostaje bez wpływu na bardzo złożoną strukturę określonej grupy czy społeczeństwa. Grzech rodzi grzech. Zniewoleni nim ludzie tworzą świat zamknięty i bezbożny, który stanowi przeszkodę do prawdziwego poznania Boga. Przykładem tego jest piętnowana przez Chrystusa postawa zniewolonych solidarnością zła faryzeuszów i uczonych w Piśmie (por. Mt 23, 15-16; Łk 11, 52). Przez zły przykład, przez słowa i struktury skażone grzechem faryzeusze przyczynili się w dużej mierze do tego, że wielu Izraelitów nie rozpoznało w Chrystusie prawdziwego Mesjasza i odrzuciło Go. Ukazuje to zniewalającą moc grzechu kolektywnego, która dotyka całe stworzenie. Symbolicznie wyraża to trzęsienie ziemi, które miało miejsce podczas ukrzyżowania Jezusa (por. Mt 27, 51)³⁰.

Wymiar społeczny grzechu, ujmowany w perspektywie międzyludzkiej solidarności, rodzi też konieczność uświadomienia sobie współodpowiedzialności za grzechy innych ludzi. Człowiek ponosi odpowiedzialność za grzeszne czyny innych, czyli tzw. grzechy cudze, gdy wspiera grzeszne działanie, uczestniczy w nim bezpośrednio i dobrowolnie, gdy je nakazuje, zaleca, pochwała lub aprobuje, gdy nie wyjawia go lub mu nie przeszkadza, chociaż jest do tego zobowiązany, gdy chroni tych, którzy je popełniają³¹. Jan Paweł II stwierdza, że ten typ grzechów społecznych dotyczy „tego, kto powoduje lub popiera nieprawość albo też czerpie z niej korzyści; tego, kto mogąc uczynić coś w celu uniknięcia lub usunięcia czy przynajmniej ograniczenia pewnych form zła społecznego, nie czyni tego z lenistwa, lęku czy też w wyniku zmyślenia lub zamaskowanego udziału w złu, albo z obojętności; tego, kto zasłania się twierdzeniem o niemożności zmiany świata; i również tego, kto

²⁹ Por. S. Olejnik, *Teologia moralna fundamentalna*, Włocławek 1998, s. 313; J. Lecercq, *La sainte Eglise et remission des peches*, w: *L'Eglise et le pecheur*, Paris 1948, s. 22.

³⁰ Por. P. Góralczyk, *Społeczny wymiar grzechu*, *Communio* 4(1984) nr 5, s. 41-42.

³¹ Por. KKK 1868; W. Połak, *Powołani w Chrystusie*, s. 139.

usiłuje wymówić się od trudu czy ofiary, podając różne racje wyższego rzędu³².

W perspektywie międzyludzkiej solidarności ujawnia się społeczny wymiar grzechu, który przez zniewolenie złem niszczy autentyczną jedność całej ludzkości wobec jedynego Boga i Stwórcy. Solidarność w złu, która rodzi się z każdego grzechu i przez każdy grzech się umacnia, tworzy swoiste „królestwo zła”, określane w Biblii i myśli chrześcijańskiej jako „grzech świata”. Stanowi je nie tylko ogólna suma poszczególnych grzechów, ale również przerażająca potęgą grzeszności i zniewalającej solidarności zepsucia, w której znajduje się świat ze względu na wszelkie grzechy popełnione w ciągu historii i ucieleśniające się w różnych formach ludzkiej egzystencji³³. Ta grzeszna wspólnota jest w zasadzie wypaczeniem autentycznej wspólnoty międzyludzkiej, gdyż znajduje swój wyraz w niezgodzie, schizmie, walce i nienawiści. P. Góralczyk zauważa, że wrogów Boga łączy nie tylko nienawiść do Stwórcy, ale także wzajemne brzydzenie się sobą. Nienawidząc siebie i manipulując sobą w postawie utylitarnej eksploatacji, tkwią oni w niewoli solidarności zła. Łączą się ze sobą i współpracują tylko w celu popierania zła, wyzysku, gwałtu i niesprawiedliwości. Przykładem takiego zbiorowego zniewolenia są różne formy nietolerancji, fanatyzmu, rasizmu, związanego z procesem globalizacji nekolonializmu gospodarczego i kulturowego, ekonomii nastawionej wyłącznie i za wszelką cenę na zysk, konsumpcyjnego modelu życia oraz niesprawiedliwości społecznej³⁴.

Grzech jako zniewolenie w relacji do bliźnich

Wymiar społeczny mają także grzechy skierowane wprost przeciw miłości bliźniego, jego podstawowym prawom, wolności i godności osobowej. Grzesznik, postępując bez miłości i wbrew jej podstawowym wymaganiom, traktuje innych ludzi wyłącznie przedmiotowo

³² RP 16.

³³ Por. B. Häring, *Grzech w wieku sekularyzacji*, Warszawa 1976, s. 96-100; Cz. Bartnik, *Grzech świata*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 6, k. 296-298.

³⁴ Por. P. Góralczyk, *Społeczny wymiar grzechu*, s. 42-47; P. Schoonenberg, *Die Sünde der Welt*, w: *Mysterium Salutis*, t. 2, s. 886-898; D. Mongillo, *L'esistenza cristiana: conversione e peccato*, w: T. Goffi, G. Piana (red.), *Corso di morale*, t. 1, *Vita nuova in Cristo. Morale fondamentale e generale*, Brescia 1989, s. 542-543.

i utylitarnie. Przez to następuje osłabienie dążenia ku dobru wspólnemu, a wzrasta siła promieniowania złem, co szczególnie uwiadcza się w sytuacjach zgorznięcia. Ze względu na rozwój masowej komunikacji międzyludzkiej (telekomunikacja, telewizja satelitarna, Internet) obserwuje się obecnie zjawisko bardzo szybkiego rozprzestrzeniania się zła w skali globalnej. Rosną wymiary grzechu w różnych kręgach życia społecznego: w rodzinie, w miejscach pracy, w grupach zawodowych, w sferze politycznej i kulturowej.

Grzech jako zniewolenie złem niszczy więzy braterstwa między ludźmi. II Sobór Watykański naucza, że „postęp ludzki, będący wielkim dobrodziejstwem dla człowieka, przywodzi jednak z sobą niemałą pokusę: jeśli bowiem zburzy się hierarchię wartości i pomieszza się dobro ze złem, poszczególni ludzie i ich grupy zwrócą uwagę na własne sprawy, a nie na sprawy innych. Na skutek tego świat już nie przedstawia pola prawdziwego braterstwa, skoro wzmocniona potęga człowieka grozi zagładą samemu rodzajowi ludzkiemu”³⁵. W tym kontekście Jan Paweł II stawia zasadnicze pytanie, czy wszystkie dotychczasowe osiągnięcia techniki idą w parze z postępem etyki i duchowym rozwojem człowieka. Papież zauważa, że współczesna cywilizacja nie zawsze niesie ze sobą wzrost świadomości godności człowieka, odpowiedzialności i otwartości na drugich, zwłaszcza na potrzebujących, chorych i słabszych. Nietrudno zaobserwować narastanie różnych form egoizmu, nacjonalizmu, dążenia do panowania nad drugimi wbrew ich słusznym prawom oraz bogacenia się ich kosztem³⁶. Każdy grzech stanowi zatem nie tylko akt zerwania relacji grzesznika z Bogiem, ale jest również odmową miłości bliźniego. Bóg, powołując bowiem człowieka do życia we wspólnocie, stawia w ten sposób samego siebie w centrum odniesienia wszystkich ludzi, wezwanych do współuczestniczenia w Jego życiu. Wyrazem tego jest najważniejsze przykazanie: „Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. (...) Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego” (Mt 22, 37-39). Otwarcie się człowieka na Boga w postawie miłości jako daru z siebie stanowi podstawę do otwarcia się w relacjach międzyludzkich, aby tworzyć jedność miłości i dążeń. Grzech godzi jednak w ową miłość i powoduje odrzuce-

³⁵ KDK 37.

³⁶ Por. RH 15; P. Góralczyk, *Społeczny wymiar grzechu*, s. 36-37.

nie fundamentalnego powołania osoby ludzkiej do budowania wspólnoty. Człowiek, zrywając dialog miłości ze swoim Stwórcą, wchodzi w stan zniewolenia złem i niszczy jedność między ludźmi. Istnieje zatem ścisły związek między relacją miłości człowieka do Boga oraz relacją międzyludzką. Dlatego „jeśliby ktoś mówił: «Miłuję Boga», a brata swego nienawidził, jest kłamcą, albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi” (1J 4, 20).

Człowiek odnajduje swoją prawdziwą osobową pełnię w relacjach interpersonalnych. Gdy jednak przez grzech pograża się w wewnętrznym zniewoleniu, traci łaskę i pokój, które pochodzą od Boga oraz staje się niezdolny do wykroczenia poza siebie i ustanowienia autentycznie braterskich stosunków z innymi. Zniewalająca siła grzechu niszczy jego zdolność kochania, słuchania i akceptowania innych. Odrzucając łaskę Bożą, człowiek skazuje się na wyobcowanie, przynosząc owoce egoizmu, o których wspomina św. Paweł: „nierząd, nieczystość, wyuzdanie, uprawianie bałwochwalstwa, czary, nienawiść, spór, zawiść, wzburzenie, niewłaściwa pogoń za zaszczytami, niezgoda, rozłamy, zazdrość, pijaństwo, hulanki i tym podobne” (Ga 5, 19-21).

Grzech, podważając braterstwo międzyludzkie, neguje podstawy współzycia społecznego. Jego zniewalająca siła sprawia, że człowiek mierzy się według kryteriów czysto zewnętrznych i utylitarnych, nie mających nic wspólnego z godnością osoby ludzkiej. Odmowa kochania innych znajduje swój wyraz w konkretnych wykroczeniach przeciwko miłości bliźniego. Zwraca na to uwagę II Sobór Watykański, zaliczając do najbardziej szkodliwych społecznie grzechów „wszystko, co godzi w samo życie, jak wszelkiego rodzaju zabójstwa, ludobójstwa, spędzanie płodu, eutanazja i dobrowolne samobójstwa; wszystko, cokolwiek narusza całość osoby ludzkiej, jak okaleczenia, tortury zadawane ciału i duszy, wysiłki w kierunku przymusu psychicznego; wszystko, co ubliża godności ludzkiej, jak nieludzkie warunki życia, arbitralne aresztowania, deportacje, niewolnictwo, prostytutka, handel kobietami i młodzieżą; a także nieludzkie warunki pracy, w których traktuje się pracowników jak zwykłe narzędzia zysku, a nie jak wolne i odpowiedzialne osoby”³⁷. Ten

³⁷ KDK 27; por. S. Olejnik, *Teologia moralna życia społecznego*, Włocławek 2000, s. 64-65.

rodzaj grzechów społecznych dotyczy zatem podstawowych praw osoby ludzkiej, w tym prawa do życia od poczęcia do naturalnej śmierci oraz prawa do wolności, zwłaszcza wolności wyznawania Boga i wielbienia Go. Grzechy te godzą również w sprawiedliwość dotyczącą relacji między osobami oraz między osobami a konkretnymi wspólnotami. Wymierzone są przeciwko dobru wspólnemu i jego wymogom w całej rozległej sferze praw i obowiązków obywatelskich. Dotyczy to grzechów popełnionych czynem lub zaniedbaniem ze strony przywódców politycznych, ekonomicznych czy związkowych, którzy dysponując odpowiednią władzą nie angażują się z roztropnością w dzieło ulepszania i przemiany społeczeństwa według wymogów i możliwości na danym etapie dziejów. Ta sfera grzechów może odnosić się także do pracowników, którzy nie dopełniają obowiązku obecności i współpracy w budowaniu przez przedsiębiorstwa dobrobytu dla nich, ich rodzin i całego społeczeństwa. Grzechy te „są obrazą Boga, ponieważ obrażają bliźniego”³⁸.

Zniewalający wpływ struktur grzechu na wspólnoty ludzkie

Grzech społeczny dotyczy również sytuacji pojawiających się w stosunkach między różnymi wspólnotami ludzkimi. Przykładem tego jest walka klas, uporczywe przeciwstawianie się bloków państw innym blokom (sytuacja tzw. zimnej wojny), jednego narodu – innym narodom (konflikty wojenne), a także pewnych grup – innym grupom w ramach tego samego narodu (akty terrorystyczne). Te dramatyczne przejawy grzechu skłaniają do postawienia pytania, czy można przypisywać komuś moralną odpowiedzialność za nie. Takie bowiem sytuacje, jako fakty społeczne, są w swym upowszechnieniu i gigantyczności najczęściej anonimowe, a ich przyczyny pozostają złożone i trudne do rozpoznania. Grzechy w wymiarze społecznym zachowują jednak charakter analogiczny, aby nie pomniejszać odpowiedzialności poszczególnych osób. Stanowią one wyzwanie dla sumień wszystkich ludzi, „aby każdy we własnym zakresie podjął w poważny sposób i z odwagą odpowiedzialność za zmianę istniejącego zła i sytuacji, z którymi nie można się pogodzić”³⁹.

³⁸ RP 16.

³⁹ Tamże; por. D. Mongillo, *L'esistenza cristiana: conversione e peccato*, s. 543-546.

Konflikty między różnymi wspólnotami ludzkimi wskazują, że perspektywa „grzechu społecznego” znajduje przedłużenie w pojęciu „struktury grzechu”, które stanowią sumę czynników negatywnych, istniejących w danej społeczności. Zło moralne, będące owocem wielu grzechów, prowadzi bowiem do powstania struktur grzechu. Ich działanie tworzy przeszkodę na drodze pełnego rozwoju osób i tworzenia dobra wspólnego. II Sobór Watykański stwierdza: „Ludzie są często odciągani od dobrego, a popychani ku złemu przez warunki społeczne, w których żyją i w które wrośnięci są od dziecka. Jest rzeczą pewną, że zaburzenia występujące tak często w porządku społecznym pochodzą częściowo z samego napięcia właściwego formom gospodarczym, politycznym i społecznym. Głębsze ich źródło leży w pysze ludzkiej i egoizmie, które również zatruwają klimat społeczny. Tam zaś, gdzie porządek rzeczy jest skażony przez następstwa grzechu, człowiek od urodzenia skłonny do złego, znajduje nowe pobudki do grzechu, których nie można przezwyciężyć bez uporczywych wysiłków wspieranych łaską”⁴⁰.

Grzech strukturalny związany jest z funkcjonowaniem człowieka w określonej strukturze, będącej zbiorem instytucji i praktyk, tworzonych na płaszczyźnie narodowej i międzynarodowej, która nadaje kierunek i organizuje życie ekonomiczne, społeczne oraz polityczne⁴¹. Wyraża się ona w formie prawa (np. usankcjonowane prawnie niewolnictwo, dyskryminacja rasowa, aborcja, eutanazja), lub w formie nie skodyfikowanych oddziaływań społecznych (np. sprzyjanie społecznemu zakłamaniu, donosicielstwu, korupcji). Powstawanie struktury grzechu jest najczęściej wynikiem długotrwałego procesu, podczas którego u członków określonych grup społecznych utrwala się złe nawyki myślenia, wartościowania, odczuwania i działania. Szczególną rolę w tym procesie odgrywają osoby sprawujące władzę oraz mające wysoki prestiż i aurytet społeczny⁴². Struktura polityczna lub społeczna oznacza ramy, w których instytucjonalnie mieści się ideologia. Podstawą grzechu strukturalnego jest ideologia, będąca systemem tez,

⁴⁰ KDK 25; por. J. Mariański, *Struktury grzechu w ocenie społecznego nauczania Kościoła*, Płock 1998, s. 15-21.

⁴¹ Por. Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu*, 74; J. Pryszmont, *Struktury społeczne a spalone postawy moralne*, w: A. Marcol (red.), *Korupcja. Problem społeczno-moralny*, Opole 1992, s. 59-73.

⁴² Por. S. Olejnik, *Teologia moralna życia społecznego*, s. 65-67.

norm i ocen, nakłaniających i uzasadniających określony typ postępowania. Ideologia stojąca za grzechem społecznym obarczona jest błędem lub fałszem, dotyczącym wizji świata, koncepcji antropologicznej lub hierarchii wartości. Najczęściej ma ona charakter redukcjonistyczny, utylitarny i konsumpcyjny oraz opiera się na relatywizmie moralnym. Upowszechnianie się tych ideologii dokonuje się dzięki potężnym środkom społecznego przekazu, które często posuwają się do stosowania wobec odbiorców perswazji, sugestii i manipulacji. W ten sposób ideologie tego typu stają się jakby motorem napędowym do powstawania, rozszerzania i umacniania się w szerokich warstwach społecznych zniewolenia moralnego, które ukrywane jest często pod hasłami liberalistycznie pojmowanej wolności. Za dramatycznymi przejawami grzechu społecznego stoją zatem systemy myślowe i doktryny, szerzące moralne zniewolenie i autodestrukcję w postaci narkomanii, alkoholizmu, pornografii i antykoncepcji⁴³.

Struktury grzechu zawierają w sobie zarówno instytucje, jak i porządek społeczno-organizacyjny oraz społeczno-prawny, jeśli tworzone są w oparciu o grzechy osobiste decydentów. Przyczyniają się wtedy do dalszej deprawacji zarówno poszczególnych ludzi, jak i całych wspólnot. Wśród współczesnych struktur grzechu za najbardziej charakterystyczne uznaje się wyłączną żądzą zysku oraz pragnienie władzy z zamiarem narzucenia innym za wszelką cenę własnej woli. Struktury te, podlegając „absolutyzacji” i oddziałując w najwyższym stopniu destrukcyjnie, stają się źródłem innych grzechów, zniewalając i uzależniając od siebie postępowanie członków danej społeczności (np. w systemach totalitarnych)⁴⁴. Strukturą grzechu może być również porządek prawny, który pozbawiony fundamentu moralnego łamie ludzkie sumienia i doprowadza do tego, że obywatele żyją w stanie zakłamania. Ponadto bliższa charakterystyka współczesnej cywilizacji, będącej cywilizacją techniczną, konsumpcyjną i materialistyczną, wskazuje na obecne w niej struktury grzechu. Konstrukcja cywilizacji opartej na prymacie rze-

⁴³ Tamże, s. 71-72; W. Chudy, *Między wolnością prawdziwą a zniewoleniem*, ChS 24(1994) nr 2-3, s. 110-121.

⁴⁴ Por. SRS 36-37; C. Longley, *Structures of Sin and the Free Market: John Paul II on Capitalism*, w: P. Vallely (red.), *The New Politics. Catholic Social Teaching for the Twenty First Century*, London 1998, s. 97-113.

czy przed osobą nieuchronnie prowadzi do oddania człowieka w niewolę stosunków ekonomicznych, produkcji oraz niekontrolowanej eksploatacji środowiska geofizycznego⁴⁵.

Miniony wiek XX w szczególności ukazał masowe struktury grzechu w postaci ideologii usposabiających człowieka do zajmowania postawy antymoralnej. Przykładem tego są dwie wojny światowe, zniewolenie szerokich sfer społecznych w państwach totalitarnych, terroryzm, aborcja, eutanazja, medyczno-handlowe procedury u początków ludzkiego życia. Utrwała się w ten sposób antypersonalistyczna kultura, ogarniająca oddziaływaniem zła całe obszary życia społecznego⁴⁶.

Wobec etycznych implikacji, związanych ze strukturami grzechu, należy jednak pamiętać, że antropologowie i socjologowie ostrzegają przed tendencją do hipostazowania zbiorowości, to znaczy przed przypisywaniem jej cech właściwych osobie ludzkiej (od greckiego słowa *hipostasis* – „osoba”). Społeczność ludzka nie jest osobą i nie można przypisywać jej, tak jak jednostce, podmiotowości moralnej, opartej na zdolności do świadomego i wolnego działania. Ojciec Święty zauważa, że mówienie o grzechach społecznych nie powinno nikogo skłaniać do pomniejszania odpowiedzialności jednostek. Niesłuszne i nie do przyjęcia jest często dziś spotykane w niektórych środowiskach takie rozumienie grzechu społecznego, które prowadziłoby do złagodzenia lub prawie przekreślenia grzechu osobistego, dopuszczając jedynie istnienie winy i odpowiedzialności społecznej. Według takiego rozumowania, każdy grzech byłby społeczny w tym sensie, że mógłby być przypisany nie tyle moralnemu sumieniu osoby, ile nieokreślonemu bytowi i anonimowej zbiorowości, którą może być sytuacja, system, społeczeństwo, struktury, instytucje. Przypadki grzechu społecznego są zawsze owocem, nagromadzeniem i zbiorem wielu grzechów osobistych⁴⁷. Sytuacja, instytucja, struktura czy społeczeństwo nie są same przez się podmiotami aktów moralnych i dlatego nie mogą być same w sobie dobre lub złe. U podłoża każdej sytuacji grzechu znajdują się zawsze osoby, które grzech popełniają

⁴⁵ Por. RH 15-16; DiM 10-11; Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu*, 75; J. Wagner, *Grzech indywidualny i grzech społeczny*, s. 129-130.

⁴⁶ Por. EV 10-20; W. Chudy, *Miłość a grzech społeczny*, s. 349-350.

⁴⁷ Por. RP 16; KKK 1869; SRS 35-36; J. Majka, *Grzech społeczny*, CS 17/1985, s. 211-224.

i ponoszą za niego odpowiedzialność. Ostatecznie bowiem grzech dokonuje się przez akt woli każdego człowieka, choćby akt ten był wielorako zapośredniczony w różnych systemach ideologicznych i kontekstach społecznych⁴⁸.

Chrześcijańska wizja grzechu nie odrzuca wprawdzie jego społecznych uwarunkowań, ale stoi na stanowisku, że nie może to być równoznaczne ze zdjęciem wszelkiej odpowiedzialności z poszczególnych osób tworzących społeczeństwo⁴⁹. Swoistym paradoksem jest fakt, że wielu współczesnych pseudoobrońców praw człowieka popada w błąd redukcjonizmu socjologicznego, zapominając, że właśnie w odpowiedzialności poszczególnych jednostek objawia się prawdziwie godność i wolność osoby ludzkiej. Jeśli mówimy o społecznym wymiarze grzechu, to nie może to oznaczać pomniejszenia odpowiedzialności osobistej. Jan Paweł II podkreśla, że tzw. grzechy społeczne są zawsze nagromadzeniem, zbiorem wielu grzechów osobistych, gdyż pomimo różnych uwarunkowań społecznych człowiek pozostaje wolny⁵⁰.

Współczesny redukcjonizm socjologiczny próbuje zrzucić całą odpowiedzialność za zło na życie społeczne i jego struktury, uwalniając w ten sposób jednostkę od winy. W tak rozumianej odpowiedzialności, grzech jako świadomy i wolny wybór wbrew Bogu, wbrew sobie samemu i wbrew innym, staje się nonsensem. Zgodnie z takim ujęciem, każdą winę należy przypisać zbiorowości, niejako roztopić ją w anonimowej masie społecznej, gdyż „nie wina tkwi w człowieku, lecz człowiek tkwi w winie”⁵¹. Miejsce grzechu zajmuje zło pojmowane jako brak odwagi, jako odmowa uczestnictwa w „walce klas” o zniesienie ustroju kapitalistycznego. Dochodzi wtedy do utożsamienia zła z „błędными systemami”, z „niesprawiedliwymi strukturami” lub nieodpowiednimi sytuacjami. Nie precyzuje się jednak przyczyn tych niewłaściwości. W tym ujęciu wyjście ze zła widzi się jedynie na drodze rewolucyjnych przemian społecznych, a nie nawrócenia i przemiany człowieka⁵².

⁴⁸ Por. RP 16; W. Chudy, *Miłość a grzech społeczny*, s. 251-252.

⁴⁹ Por. D. Lafranchi, *Peccato*, w: F. Compagnoni, G. Piana, S. Privitera (red.), *Nuovo dizionario di teologia morale*, Cinisello Balsamo 1990, s. 895-897.

⁵⁰ Por. RP 16.

⁵¹ Por. S. Ołejnik, *Teologia moralna fundamentalna*, s. 309-310.

⁵² Por. W. Gubała, *Zanik poczucia grzechu*, HD 54(1985) z. 3, s. 177-183.

Grzech w znaczeniu właściwym jest zawsze aktem konkretnej osoby, ponieważ jest wyrazem wolności poszczególnego człowieka, a nie anonimowej zbiorowości (np. sytuacji, systemu, społeczeństwa, struktury, instytucji). Dlatego o „grzechu społecznym” można mówić tylko w znaczeniu analogicznym. Grzechy osobiste powodują jednak powstawanie sytuacji społecznych i instytucji przeciwnych prawu Bożemu. Te tzw. struktury grzechu są wyrazem i skutkiem grzechów osobistych, a jednocześnie przyczyniają się do moralno-społecznego zniewolenia, które utrwała i rozszerza we wspólnocie ludzkiej sposób myślenia i działania oparty na antywartościach.

ks. Jacek BRAMORSKI